

Wprowadzenie.

Problemy do badania i problemy badane, czyli o cudzoziemcach w Polsce raz jeszcze

1. Migracje! Migracje!

Migracje stały się w ostatnich dziesięcioleciach przedmiotem wyjątkowo intensywnych badań uczonych różnych dyscyplin. Stało się tak nie bez powodu. Istotnie, migracje, zarówno te wewnątrz organizmów politycznych i kulturowych, jak i międzynarodowe oraz międzykulturowe nasiliły się, tworząc tkankę nowego typu relacji społecznych. Zjawisko jest tak ważne, że współczesność niektórzy nazywają epoką migracji. Najpierw migracje skupiły uwagę demografów. W Polsce z tą problematyką wiążą się nazwiska wybitnych specjalistów, takich jak Marek Okólski (Jaźwińska-Motylska, Okólski 1996, 1998; Jaźwińska-Motylska, Okólski 2001; Okólski, Koryś 2004), Ewa Jaźwińska-Motylska (Jaźwińska-Motylska, Okólski 1996; Jaźwińska, Okólski 2001), Krystyna Iglicka (2003, 2006). Zjawisko to przyciąga również zainteresowanie socjologów, na przykład Krystyny Slany (2005), Krystyny Romaniszyn (1997, 2003, 2008), Aleksandry Grzymały-Kazłowskiej (2002; Grzymała-Kazłowska, Okólski 2003; 2008), a także historyków, antropologów i psychologów. Politologów natomiast zajmuje polityka migracyjna państwa polskiego (np. Szymańska, Zieliński 2006). Dokonywane są typologie i klasyfikacje migracji, ich przyczyn, przebiegu i skutków. Zakres badań nad migracjami jest ogromny, a liczba uczonych i ośrodków naukowych, które zajmują się tylko lub głównie różnymi aspektami procesu migracji, rośnie systematycznie. Wśród pól zainteresowań antropologów, podczas odbywających się co dwa lata konferencji *European Association of Social Anthropologists*, kulturowe i psychologiczne aspekty współczesnych procesów migracyjnych zajmują coraz ważniejsze miejsce. Antropologów interesują społeczne fenomeny związane ze środowiskiem kulturowym jednostek, rozwój zbiorowości diasporycznych, różne formy transnacjonalizmu i transgraniczności, a szczególnie często strategie tożsamościowe przyjmowane przez różne grupy migracyjne. W Polsce ta ostatnia problematyka jest podejmowana również coraz częściej w związku z obecnością w naszym kraju zmiennej, ale

zasadniczo rosnącej liczby różnych grup cudzoziemców (Halik, Nowicka 2002; Nowicka 2003; Halik, Nowicka, Połec 2006; Szymańska 2006; Szymańska-Matusiewicz 2007). Formułowane są typologie, pozwalające uporządkować różnorodność reakcji społecznych, kulturowych i psychologicznych na sytuację migracji. Przedmiotem zainteresowania stają się przemiany kulturowe, którym ulegają zbiorowości migranckie i otaczające je społeczeństwa gospodarzy, w tym przemiany w zakresie tożsamości (Szymańska 2006; Szymańska-Matusiewicz 2007). Świadectwem polskiego zaangażowania w badania nad migrantami i różnymi aspektami ich sytuacji w Polsce są liczne konferencje, których owocem są obszernie zbiory artykułów, prezentujących empiryczne doniesienia z działań badawczych podejmowanych w wielu ośrodkach akademickich w naszym kraju (Grzymała-Moszczyńska, Kwiatkowska, Roszak 2010). Jednym z wątków chętnie poruszanych przez polskich badaczy różnych dyscyplin jest strona prawna przyjmowania imigrantów, zarówno ustalenia i regulacje legislacyjne w tej sprawie, jak i instytucje, powołane do rozwiązywania praktycznych problemów osiedlania się i życia cudzoziemców w naszym kraju.

Niniejszy zbiór artykułów, udostępniający wyniki szeregu badań empirycznych, jest bezpośrednią kontynuacją nurtu badań rozwijających się od kilkunastu lat. Należy zarazem odnotować, iż rzadko poddaje się analizie pojęcia podstawowe używane w opisie procesów migracyjnych, uznając je za oczywiste i niewymagające refleksji. Sądzę, że jest to praktyka niewłaściwa, gdyż wraz z narastającą wiedzą o rozmaitych zjawiskach wiążących się z migracjami korekty wymagają pojęcia elementarne. Dlatego wprowadzenie do tego zbioru szczegółowych artykułów o migracjach rozpoczne od skupienia uwagi na pojęciu kluczowym, jakim jest migracja.

Definiując pojęcie *migracji*, zwykle staramy się z jednej strony trzymać się intuicji językowych, a z drugiej zachować to pojęcie jako użyteczne, czyli nadać mu wyraźne, ostre granice. Pojawia się w związku z tym refleksja, że migracja może być rozumiana na dwa sposoby: szerzej i wężiej. Przy rozumieniu szerokim migracja to wszelkie terytorialne przeniesienie się jednostek i grup, a więc są nią współczesne wyjazdy Polaków do pracy do Niemiec, Wielkiej Brytanii, Irlandii, USA, czy tak samo motywowane przyjazdy do Polski Ukraińców i Wietnamczyków oraz mające inne podłoże przyjazdy do naszego kraju Czeczenów i rumuńskich Romów. Przy takim rozumieniu migracjami są też wywózki Polaków z Ukrainy do Kazachstanu w 1936 i 1937 r., przesiedlenia Tatarów w Sowieckiej Rosji, ale także ucieczki Polaków z Wileńszczyzny i Grodzieńszczyzny na teren centralnej Polski i na ziemie zachodnie oraz północne. Migracjami są również przesiedlenia w ramach akcji „Wisła” ludności ukraińskiej i łemkowskiej w obrębie państwa polskiego. Zauważmy też, że zmieszczą się w tym pojęciu dużo bardziej odległe kulturowo i społecznie zjawiska: wędrówki pasterzy mongolskich w poszukiwaniu dogodnych past-

wisk, przeniesienia się ze wsi do miast, wynoszenie się bogatszych rodzin z centrów miast na ich obrzeża, a także wyjazdy wypoczynkowe i turystyczne. Wydaje się, że tak szeroka i pojemna kategoria pojęciowa jest mało użyteczna w praktyce badawczej. Tak obszerne zakreślanie tego pojęcia sprawia, że powstają liczne typologie i klasyfikacje migracji. Kryteriami ich porządkowania są najczęściej następujące użyteczne wymiary:

- przymusowość vs dobrowolność (rozmaicie rozumiana),
- charakter masowy vs indywidualny (też rozumiane rozmaicie),
- wewnątrz vs na zewnątrz organizmu państwowego (kryterium zawodne np. w przypadku dobrowolnych i przymusowych migracji w obrębie ZSRR i państw afrykańskich),
- chwilowe vs trwałe.

Wszystkie te kryteria wymagają rozbicia na dalsze bardziej szczegółowe wymiary. W wyniku ich stosowania podziały typologiczne migracji okazują się nieprecyzyjne i płynne. Pozostają do rozważenia pytania, takie jak na przykład: czy bieda (też pojęcie względne!) powodująca migrację sprawia, że możemy ją nazwać przymusową? Czy przemieszczanie się poszczególnych członków rodziny czy środowiska lokalnego w pojedynkę, aby potem spotkać się na obcej ziemi i tam rekonstruować dawne życie to migracja indywidualna, czy zbiorowa? Czy przebywanie w jakimś obcym kraju w związku z koniecznością załatwiania formalności przy założeniu, że chce się, jak najszybciej opuścić ten kraj i przenieść się do innego kraju emigracyjnego, to migracja chwilowa czy trwała? Wszystkie te pytania utrudniają stworzenie wyrazistej i jednoznacznej klasyfikacji rodzajów migracji, ale muszą być brane pod uwagę wtedy, gdy podejmowane są badania empiryczne.

Przy węższym rozumieniu migracja to zawsze takie przeniesienie się z miejsca na miejsce jednostki, rodziny lub grupy, któremu towarzyszy:

- celowe i zamierzone porzucenie dotychczasowego miejsca zamieszkania,
- celowe i świadome podjęcie decyzji o mieszkaniu w innym miejscu.

Takie rozumienie migracji wydaje się bardziej wartościowe przy określaniu pola badania i takim będziemy się dalej posługiwali. Trzeba zarazem pamiętać, że niektóre migracje mają charakter wielofazowy i do opisu poszczególnych faz przydatne są różne pojęcia. Tak na przykład migracja Greków po wojnie domowej w latach 1946–1949 w pierwszej fazie była zorganizowaną przymusową ewakuacją – przybywanie Greków po wojnie domowej do różnych krajów Europy bloku wschodniego. Następnie pojawia się druga faza migracji – świadome i celowe powroty do ojczyzny tych samych osób lub ich dzieci (Nowicka 2008a, 2008b).

2. Kierunki badania migrantów w Polsce

We współczesnym, globalizującym się świecie mamy do czynienia z różnymi typami migracji, które dotyczą również Polski. Spotykamy się z wyjazdami przymusowymi, w tym przede wszystkim z uchodźstwem politycznym i religijnym, z przemieszczeniami pojedynczych osób lub rodzin, a także migracjami wielkich zbiorowości ludzkich w wyniku wojen i masowych prześladowań. Poza tym wyjazdy w celach zarobkowych stały się obecnie powszechną formą realizacji celów życiowych, pragnień i potrzeb wielu ludzi szczególnie młodszego pokolenia, a także całych rodzin. Świat się skurczył w sensie intelektualnym – ludzie w najodleglejszych zakątkach globu mają szansę dowiadywać się o życiu, warunkach bytowania w innych miejscach. W praktyce oznacza to, że swoje życiowe aspiracje budują nie tylko opierając się na tradycyjnych wzorach własnego społeczeństwa, grupy, w której wyrosli i zostali wychowani – w rodzinie i najbliższej lokalnej zbiorowości – ale korzystając również z globalnej wiedzy, której dostarczają media i system edukacji. Wiedza ta jest niekoniecznie ścisła, ale na pewno wyprowadza z intelektualnej izolacji. U podłoża ruchów migracyjnych leży zjawisko względnej deprywacji oraz wszystkie elementy tego, co William Haviland nazywał kulturą frustracji (Haviland 1981). Ludzie pragną żyć lepiej, mieć więcej niż mogą dostać we własnym kraju, we własnych tradycyjnie zajmowanych miejscach na świecie. Migracje ułatwiają pewne zewnętrzne udogodnienia, z których najważniejsze to komunikacyjna łatwość przemieszczania się i otwarcie się wielu krajów na migrantów. Czynniki te sprawiły, że nie tylko w krajach, w których zjawisko imigracji było znane od dawna, lecz również na przykład w Polsce, pojawiła się liczna grupa migrantów zarówno politycznych, z których część ma szansę uzyskać status uchodźcy i osiedlić się na stałe, jak i grupa migrantów czasowych, wśród których część pozostanie w społeczeństwie przyjmującym, a także sezonowych, głównie motywowanych celami ekonomicznymi. Polska należy do krajów wystawionych w coraz większym stopniu na zjawisko migracji. Wśród migrantów pojawiają się w naszym kraju nowe kategorie osób, są to kobiety i dzieci (Skwarska 2006).

Badania nad migracjami weszły już na stałe do polskiej nauki. Ich efektem jest ogromna masa drobniejszych szczegółowych prac monograficznych oraz opracowań bardziej uogólniających lub nawet ściśle teoretycznych. W związku z polską migracją do Wielkiej Brytanii i Irlandii powstało wiele aktualnych opracowań dotyczących nowej polskiej emigracji, a także zjawiska w tej skali dotąd niewystępującego, jakim są migracje powrotne. Wydaje się, że obecnie potrzeba z jednej strony wysiłków w celu uporządkowania już zgromadzonej wiedzy, a z drugiej w kierunku wypełnienia pewnych luk, które czasem są zapełniane powierzchownymi obserwacjami, chwiejnymi domniemaniami, a często też powtarzanymi utartymi formułami, nieposiadającymi głębszego zakorzenienia w poważnych badaniach.

Zebrane tu artykuły powstały jako efekt badań prowadzonych w ramach seminariów badawczych w Instytucie Socjologii UW, które prowadziłam w ostatnich kilku latach. Są one opracowaniami prac magisterskich, które zostały przygotowane pod moim kierunkiem i obronione w Instytucie Socjologii UW. Wyjątek stanowią teksty Aleksandry Winiarskiej, artykuł o małżeństwach polsko-wietnamskich jest oparty na pracy magisterskiej napisanej w Instytucie Stosowanych Nauk Społecznych UW pod kierunkiem Joanny Tokarskiej-Bakir. Natomiast artykuł o cudzoziemcach w polskich zakładach karnych powstał na podstawie pracy magisterskiej napisanej pod moim kierunkiem w ramach Studium Stosunków Międzykulturowych na Wydziale Orientalistyki UW. Zamieszczone w zbiorze teksty w obecnej postaci daleko odbiegają od prac magisterskich, które były ich podstawą, ale oddają charakter zainteresowań osób skupionych wokół Zakładu Antropologii Społecznej UW, obrazując pewien nurt badań prowadzonych przeze mnie od ponad dziesięciu lat w Instytucie Socjologii. Reprezentują one kierunki badań, które wydają mi się szczególnie ważne i wymagające dalszego pogłębiania. Spróbuję ukazać te kierunki, dokonując autoanalizy „badawczych odruchów”, które starałam się przełożyć na wspólne badania z wyjątkowo interesującą młodzieżą studencką, którą prawie bezwyjątkowo mam przyjemność spotykać na moich seminariach magisterskich, badawczych i zajęciach warsztatowych z zakresu prowadzenia wywiadu pogłębionego i obserwacji antropologicznej.

3. Badania nad migracjami a problematyka kontaktu kulturowego

Jednym z działów problematyki, która się narzuca przy socjologicznym i antropologicznym spojrzeniu na kwestię migracji jest perspektywa kontaktu kulturowego, pojawiająca się zawsze w związku z migracjami międzypaństwowymi. Również wtedy, gdy migrantami są osoby jednej narodowości – w naszym przypadku narodowości polskiej – ich migracje międzypaństwowe prowadzą nieuchronnie do kontaktu kulturowego. Jeśli Polacy do Polski przyjeżdżają z krajów Europy Zachodniej, z obu Ameryk, z nowej czy dawnej emigracji, jak i z krajów, które objęły polską ludność kresową, mieszkającą na terenie Litwy, Łotwy, Białorusi, Ukrainy czy Federacji Rosyjskiej, dochodzi do kontaktu kulturowego. W skomplikowany sposób, trudny do zniesienia dla przybywających i szczególnie dla nich bolesny, zderzają się z poczuciem wspólnoty narodowej (por. Wyszynski 2005; Głowacka-Grajper 2009). To, że dochodzi do kontaktu kulturowego wówczas, gdy do Polski przybywają Afrykanie, Brazylijczycy, Arabowie, Turcy, Wietnamczycy czy Czeczeni nikogo nie zaskakuje, a nawet – w przeciwieństwie do poprzedniej sytuacji – wydaje się naturalne. Bylibyśmy nawet zdziwieni, gdyby osoby pochodzące z bardzo

odległych krajów, wywodzące się z głęboko odmiennych środowisk kulturowych nie odczuły problemów w kontakcie z kulturą kraju emigracji; zakładamy, że każda taka osoba będzie miała trudności, a pytanie, które sobie stawiamy dotyczy tylko ich charakteru i intensywności.

Socjologowie, psychologowie i antropologowie zgłębiają kwestię jak odmiennność kulturowa przekłada się na różne konkretne sytuacje życiowe, problemy emocjonalne, instytucjonalne, a nawet zdrowotne. Wszystko to, jak staramy się uszczegółowić, dotyczy osób stojących po dwóch stronach kontaktu: należących do zbiorowości emigranckiej, jak i do zbiorowości przyjmującej emigrantów. Po obu stronach pojawiają się problemy adaptacyjne – muszą się przystosować zarówno emigranci, jak i społeczeństwa, które ich przyjmują. Po obu stronach pojawia się także, leżąca u podłoża wzajemnych postaw, zmienna, dynamiczna i wielopłaszczyznowa obcość, przyjmująca różne natężenie. Jest to zarówno ta obcość, którą nazywam podmiotową, czyli odczuwaną wobec innego, jak i ta, dla której proponuję termin obcość odzwierciedlona, czyli przypisywanie innemu poczucia obcości wobec podmiotu (Nowicka, Majewska 1993; Grzymała-Moszczyńska, Nowicka 1998). Inną kategorią, którą w badaniu różnych aspektów kontaktu kulturowego należy brać pod uwagę, jest kategoria gotowości poznawczej, a więc chęci poznania obcej kultury, zainteresowania nią; postawy, która leży u podłoża otwartości na odmiennność. Jej brak prowadzi natomiast do dystansu społecznego i psychologicznego. Ten rodzaj życzliwego zainteresowania jest fundamentem, na którym buduje się rozumienie innego, wykluczające lub przynajmniej w znacznym stopniu osłabiające poczucie obcości oraz wiążące się z nim negatywne emocje zdziwienia, odrazy, wstrętu i przerażenia.

Zagadnienie kontaktu kulturowego, wynikającego z różnaitości kultur, jest działem problematyki mocno zakorzenionym w antropologii, zajmującym w tej dyscyplinie tym ważniejsze miejsce, im bardziej widoczne stają się przejawy kulturowej globalizacji i procesy przełamywania terytorialnych granic między kulturowo odmiennymi społeczeństwami.

Od lat 30. XX wieku do antropologii weszły na stałe badania nad akulturacją, czyli procesami przemian, które się dokonują w kulturze społeczeństw ulegających gwałtownemu zderzeniu z cywilizacją europejskiego (zachodniego) kręgu kulturowego. Amerykańska antropologia, wykorzystująca niezwykle laboratorium badawcze, jakim są terytorialnie bliskie i niesłychanie zróżnicowane społeczeństwa rdzennych Amerykanów (Indian), nie mogła nie dostrzec, że nastąpił nieodwołalny koniec kultur izolowanych i że w kulturach od dłuższego czasu już nieizolowanych zachodzą na oczach badaczy głębokie przemiany. Obserwacje te tworzyły nowe pole badawcze, które mogło się poszerzyć o relacje między różnymi fragmentami świata, określanego z grubsza jako zachodni. Również w psychologii międzykulturowej rozwijają się obficie badania nad akulturacją. W tej subdyscyplinie psychologii, czerpiącej inspira-

cję także z doświadczeń antropologii kulturowej, pojęciem akulturacji w gruncie rzeczy obejmuje się zasięg treści pokrywający się z tym, który mam na myśli, mówiąc o kontakcie kulturowym dotyczącym skutków psychologicznych i socjologicznych kontaktu między jednostkami odmiennymi kulturowo. Akulturacja jest w antropologii rozumiana odmiennie, obejmuje dużo szerszy zakres zjawisk o charakterze społecznym, strukturalnym, instytucjonalnym oraz normatywnym. Termin *a k u l t u r a c j a*, dla porządku, zarezerwowałabym dla zjawisk, które rozgrywają się w domenie kultury, a więc sfery zjawisk ponadjednostkowych. W tym rozumieniu *a k u l t u r a c j a* to proces gwałtownej utraty, zanik, degradacja kulturowego dorobku zbiorowości. Oczywiście zjawiska społeczne i kulturowe mają swój wymiar indywidualny, który wiąże się z utratą przez jednostkę tego wyposażenia, które otrzymała na drodze socjalizacji zarówno pierwotnej, jak i wtórnej. Już kulturowo ukształtowana (zsocjalizowana czy enkulturowana) w obrębie określonej kulturowo specyficznej zbiorowości zmienia się gwałtownie pod wpływem kontaktu z odmienną kulturą. Akulturacja odbywa się w najrozmaitszych sytuacjach kontaktu kulturowo odmiennych zbiorowości i jednostek, bynajmniej nie tylko w związku z migracjami, choć z pewnością one stwarzają najczęściej okazji do nasilonych kontaktów międzykulturowych.

Nie należy też zapominać, że kontakt między odmiennymi kulturowo jednostkami odbywa się w rozmaitych okolicznościach i kontekstach politycznych oraz społecznych, dotyczących polityki wewnętrznej i międzynarodowej. Błędem jest obejmowanie jednym pojęciem – społeczeństwa wielokulturowego – współczesnego społeczeństwa USA lub Kanady, wieloetnicznego społeczeństwa Rzeczypospolitej Obojga Narodów czy też wielonarodowej Łodzi końca XIX wieku, w której jedni należeli do narodu wprawdzie tubylczego, ale podbitego, drudzy byli przedstawicielami narodu dominującego, a jeszcze inni imigrantami posiadającymi osobny, nie najwyższy, status społeczny, ale bardzo wysoki status ekonomiczny. Mówi się o głębokich przemianach kulturowych (czy je nazwać akulturacją?) w czasie wojen i międzynarodowych konfliktów. Było tak na przykład w Polsce podczas (i w wyniku) okupacji niemieckiej w okresie drugiej wojny światowej. Był to niewątpliwie kontakt kulturowy, daleki od dobrowolnego, ale czasami wyjątkowo intensywny. Dla kontrastu – sytuacją kontaktu międzykulturowego jest wyjazd turystyczny Europejczyka do kraju arabskiego – nie tylko dobrowolny, ale traktowany jak przywilej.

W genealogii badań nad kontaktem kulturowym, bez wątpienia uruchomionym z powodu migracji, ważne miejsce zajmuje socjologiczna szkoła chicagowska z postaciami, takimi jak Robert Ezra Park i autor słynnej skali dystansu społecznego – Emory S. Bogardus. Tak zjawisko kontaktu kulturowego i jego derywaty wchodziło różnymi drzwiami do świadomości uczonych oraz do badań nad społeczeństwem i kulturą współczesnego świata. Dziś już żadną miarą nie można sobie wyobrazić badania zjawisk współczesnego świata bez analizy kontaktu kultur.

4. Kontakt kulturowy i stereotypy

Jednym z kluczowych składników sytuacji kontaktu kulturowego jest wzajemne postrzeganie się obu stykających się stron. W przypadku migracji jest to sposób w jaki imigranci postrzegają przedstawicieli społeczeństwa przyjmującego, jakie mają na ich temat wyobrażenia przyniesione z kraju macierzystego, nazywanego w ramach studiów migracyjnych krajem wysyłającym, jakie mają na ich temat ukształtowane wyobrażenia i stereotypy. Z drugiej strony istotne dla skutków kontaktu ze społeczeństwem przyjmującym imigrantów jest to, jakie wyobrażenia i ukształtowane stereotypy na temat grup imigranckich, a także krajów, z których one pochodzą, w tym ich historii, mają mieszkańcy kraju przyjmującego. Zatem badając kulturowe relacje między imigrantami przybywającymi do Polski z różnych krajów, powinniśmy się skupić na badaniu z jednej strony obrazów Polski i Polaków, z którymi poszczególne grupy przyjeżdżają do naszego kraju, oraz na tym, jaki obraz wyrabiają sobie w kolejnych etapach pobytu na polskiej ziemi. Z drugiej strony należy poznać już utrwalone i ciągle kształtujące się w polskim społeczeństwie wyobrażenia krajów i społeczeństw, z których wywodzą się imigranci. O niektórych krajach i narodach, najczęściej terytorialnie oraz historycznie bliskich, z którymi Polskę wiązały jakieś relacje, nieważne czy wrogie czy przyjazne, istnieją wyjątkowo trwałe stereotypy o wyraźnym składniku oceniającym. Inne narody i grupy etniczne znane są tylko z nazwy, czasem z trudem lokalizowane w przestrzeni geograficznej i pozostające w sferze całkowitej neutralności społecznej. Jednakże ich lokalizacja w obszarach świata jakoś ocenianych i zestereotypizowanych w świadomości społecznej może prowadzić przez generalizację obrazów etnicznych do powstania stereotypu o zabarwieniu negatywnym lub pozytywnym w zależności od oceny całego obszaru. Zjawiskiem zupełnie bezprecedensowym jest, obserwowany od kilku lat, rozkwit zainteresowania Hiszpanią i kulturą hiszpańską w Polsce, objawiający się głównie zwiększoną ilością osób, uczących się języka hiszpańskiego oraz ogromną popularnością wyjazdów na Półwysep Iberyjski. Wydaje się, że nie tylko turystyka ukształtowała ten pozytywny obraz Hiszpanii w naszym kraju. Jak wynika z badań nad orientacjami emigracyjnymi Polaków, Hiszpania zajmuje w rankingu jedno z najwyższych miejsc (Świstak 2006). Przemiany te nastąpiły stosunkowo szybko, trzeba więc brać pod uwagę możliwość gruntownego przeobrażania się stereotypów i opinii, choć zarazem należy przyznać, że w Polsce nigdy nie istniał negatywny stereotyp Hiszpanii i Hiszpanów. Kraj ten funkcjonował w świadomości Polaków przede wszystkim w aurze egzotyki, tajemniczości, znacznej odległości geograficznej i barwności kultury iberyjskiej z jej muzyką, architekturą i – co ma pewne znaczenie – atrakcyjnością fonetyczną języka. Wydaje się, że taka zmiana z większym trudem mogłaby się dokonać w przypadku stosunku do tych grup, wobec

których od dawna funkcjonują zakorzenione w szerokich obszarach społeczeństwa polskiego stereotypy silnie negatywne.

Dla zrozumienia relacji między imigrantami i społeczeństwem gospodarzy ważne jest również to, jak obie strony oceniają kulturową odmienność obu krajów, tradycji, historii, religii, języka, mentalności, charakterów a także – *last but not least* – odmienności pod względem fizycznym (rasowym, biologicznym). Odwróceniem tego samego pytania jest kwestia, jak obie strony kontaktu odczuwają swoje podobieństwo, w jakich sferach życia jest ono odbierane jako szczególnie duże, a w odniesieniu do jakich cech spada do minimum. Także warto się zastanawiać nad tym, jak imigranci postrzegają Polaków w kategoriach podobieństwa i odmienności oraz jak przybysze odbierają społeczeństwo polskie. W tym kierunku zmierzały takie badania, których celem była analiza języka, jakim imigranci opisują Polaków, czyli społeczeństwo przyjmujące (Słodownik 2006; Łotocki 2005) i tego, którym Polacy opisują przybyszów. Badanie takie zawsze powinno odnosić język opisu grupy zewnętrznej (chciałoby się powiedzieć – obcej) do języka opisującego grupę własną, jest to istotne w przypadku obu stykających się stron. Choć można do pewnego stopnia kwestionować wyłącność języka jako społecznego miejsca wyrażania się relacji społecznych, to jednak nie ma wątpliwości, że język jako podstawowe narzędzie komunikacji społecznej, a także jako medium wyrażania opinii dyskursywnych i emocji ma ogromny wpływ na relacje międzyludzkie, postrzeganie problemów społecznych, jak również na drogi poszukiwania sposobów ich rozwiązania. W badaniu przeprowadzonym przez Luizę Słodownik zakładano, że na stopień utożsamienia się z kulturą polską wskazuje liczba tych samych rzeczowników użytych przez cudzoziemców zarówno do opisu Polaków, jak i samego siebie. Analogicznie o stopniu utożsamienia się z własną kulturą miała świadczyć liczba rzeczowników przypisanych zarówno rodakom, jak i sobie jako jednostce. Im liczniejszy zbiór wspólny, tym silniejsze, jak można domniemywać, utożsamianie się badanej osoby (w powoływanym badaniu byli to studenci) z daną kulturą – kraju imigracji oraz kraju emigracji (Słodownik 2006). To drobne badanie empiryczne wskazuje jeszcze jeden kierunek badań nad relacjami jednostka migrująca – społeczeństwo przyjmujące oraz jednostka migrująca – społeczeństwo wysyłające.

5. Kontakt i konflikt

Kontakt kulturowy nigdy nie jest abstrakcyjnym stykaniem się wzorów, norm czy gustów estetycznych. To ludzie, będący nosicielami tych wzorów, wartości, norm i gustów, wchodzą w kontakt, przyjmując zresztą w tym kontakcie różne role i posiadając w tych relacjach określony status społeczny. Marzenie o łatwej wielokulturowości, której osiągnięcie zależy jedynie od

otwartości na odmienność i tolerancji, a więc od zmiany postaw uczestników kontaktu kulturowego, od niedawna zostało przeniesione w sferę mitów (Tomczyk 2007; Żelazny 2008). W związku z dramatycznymi doświadczeniami krajów zachodnioeuropejskich, takich jak Francja czy Holandia, rozwiały się romantyczne nadzieje na harmonię kultur. Coraz częściej pojawiają się opinie, że społeczeństwo wielokulturowe w ogóle nie jest możliwe. Bez względu na nasz stosunek do tych radykalnych stwierdzeń musimy przyznać, że wchodzenie w kontakt kultur prowadzi niejednokrotnie do konfliktów, które mogą przybierać rozmaite formy. Mogą to być konflikty zupełnie jawne i otwarte, przejawiające się w różnych formach bezpośredniej agresji, ale mogą się także wyrażać w wewnętrznych zmaganiach jednostek, ich psychologicznych załamaniach, traumatycznych przeżyciach, osobistych tragediach. O konflikcie mówimy bowiem zarówno w sensie dosłownym, wtedy gdy dochodzi do otwartej walki fizycznej lub słownego starcia, jak i w przypadku sprzeczności interesów, celów, wartości dwóch jednostek lub grup. Konflikt wartości, celów i zamierzeń może, ale nie musi prowadzić do konfliktu otwartego – sporu, agresji czy walki. Czasem źródłem konfliktu jest inność, a czasem także podobieństwo czy nawet identyczność interesów (Ossowska 1970; 1996). Tam, gdzie dobra są ograniczone, tam właśnie odmienność interesów, celów i zamierzeń jest sposobem zażegnania konfliktu, a ich zbieżność jego źródłem. Konflikt najczęściej wyrasta na gruncie rywalizacji o dobra, materialne lub niematerialne – prestiż, pozycję społeczną, wpływy, a czasem nawet czyjeś uczucia i взгляды. Może on również powstać, gdy dwie stykające się grupy hołdują radykalnie odmiennym wartościom i wzorom postępowania, które są wzajemnie sprzeczne. Teksty zamieszczone w tej publikacji próbują ukazać głębokie źródła (na poziomie wartości, zamierzeń i celów) tych otwartych starć, sporów i jawnych przejawów wzajemnej niechęci, a także wybuchających od czasu do czasu napięć i ataków agresji zbiorowej. Te ostatnie są zwykle następstwem jednostkowych wydarzeń, zbiegów okoliczności, chwilowych zderzeń interesów. Jednak napięcie, które do wybuchu agresji prowadzi, trwa w ukryciu bardzo długo, czasem przez pokolenia.

Niektóre odmienności budzą szczególnie intensywną agresję. Są to kwestie religijne i problemy związane ze stosunkami w rodzinie oraz hierarchią płci. Religią wyzwalającą w społeczeństwach europejskich szczególnie intensywne negatywne emocje jest islam, ale tym, co w nim przeszkadza społeczeństwom, przyjmującym imigrantów-muzułmanów, nie są ściśle rzecz biorąc treści religijne, ale obyczajowość mieszkańców krajów islamu, wyrażająca się między innymi w ustalaniu hierarchii płci (podległości kobiet) i relacji w rodzinie. Natomiast buddyzm czy kult przodków, a także niewalczący ateizm (czy ściślej – obojętność religijna) nie wzbudzają już tak wyraźnych negatywnych emocji i napięć. W kraju, w którym poziom religijności jest stosunkowo wysoki, wszelka religijność ma szansę być przyjmowana ze zrozumieniem i bez antypatii. W związku z tym praktykowanie islamu w Polsce przez